Rok VIII. **Kraków-Podgórze, Sobota 5 Listopada 1910** **Nr. 255**

3 **Cena numeru** centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 30 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys.

Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc Listopad.

„Nowiny" kosztują półrocznie 9 koron, miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu.

* * *

Przyjaciół naszego pisma na prowincyi prosimy o przysłanie nam **adresów osób**, którym moglibyśmy przesyłać numery okazowe „Nowin". Prosimy także o **korespondencye**.

Sejm.

Muzyka Rusinów. — Posiedzenie trwa dalej! — Narady przywódców klubowych. — Czy sprawa reformy posuwa się naprzód?

Wczorajsze, czwartkowe posiedzenie Sejmu odbywało się przy akompaniamencie muzykalnej obstrukcyi ruskiej. W orkiestrze ukraińskiej wzięło udział *10 muzyków*. Reprezentowane były *trzy trąbki, 1 syrena, 4 gwizdawki, 1 kołatawka* t. j. grzechotka drewniana i 1 metalowa.

Najdzielniejszym, niestrudzonym wykonawcą koncertu okazał się pos. Tymko Staruch, oraz pos. Makuch, Petruszewicz i Skwarko. W wokalnej obstrukcyi wzięli udział wszyscy Ukraińcy z wyjątkiem prezesa Lewickiego i członka Wydziału krajowego Kiweluka. Dwaj ostatni ograniczyli się do okrzyków „hańba" i stukania pulpitami, czynili to jednakże dość umiarkowanie. Kapelmistrzem był pos. Tymko Staruch z świstawką w ustach; rozbił on na drzazgi swój pulpit, a po zamknięciu posiedzenia ofiarowywał kawałki zdemolowanego pultu ruskim dziennikarzom na pamiątkę. Także pos. Antoni Staruch rozbił szufladę. Inne ukraińskie pulty dzięki doborowemu materyałowi i słabszym siłom koncertantów ocalały.

Awantury trwały od godziny 1 do godziny 4·40. Marszałek mimo protestów ze strony Rusinów, prowadził posiedzenie, na którem uchwalono szereg spraw. Większość polska solidarnie podjęła walkę z obstrukcyą.

Przebieg posiedzenia.

Koleje lokalne. — Połączenie Płaszowa z Krakowem. — Połączenie Podgórza z Krakowem. — Koncesye szynkarskie.

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia przeciw wnioskowi Kostj' Lewickiego o odroczenie posiedzeń Sejmu aż do chwili załatwienia reformy wyborczej przez komisyę — przemawiali Laskowski, Leo, Cieński, Stapiński, Brunicki, poczem w głosowaniu odrzucono wniosek posła Lewickiego wszystkiemi głosami przeciw obu obozom ruskim. Na ławach ruskich odezwały się okrzyki: „Hańba, terror narodowy!

Gdy przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego (sprawa kolejowa), ukraińscy posłowie rozpoczęli obstrukcyę, trąbiąc, gwiżdżąc i robiąc hałas grzechotkami. — Hałas był tak ogromny, że prawie słowa słychać nie było.

Podczas tego hałasu sprawozdawca Vivien odczytał całe sprawozdanie, poczem zażądał głosu pos. Dudykiewicz i zaczął przemawiać. Poseł Petruszewicz stanął obok niego i zaczął bić w pulpit i trąbić mowcy do uszu. Poseł Dudykiewicz co chwilę żądał od marszałka, aby zaprowadził w Izbie spokój i dał mu możność do przemawiania w spokoju. Pos. Senyk wzywał pos. Dudykiewicza, aby nie przemawiał. Mimo to poseł Dudykiewicz przemawiał dalej wśród hałasu.

Po pos. Dudykiewiczu przemawiał jeszcze szereg mowców przy każdym punkcie porządku. Pos. Lewicki ciągle protestował. Podczas protestów panowała cisza, poczem obstrukcya znowu z tem większą siłą wybuchała.

Na porządku dziennym stanęło z kolei sprawozdanie komisyi kolejowej. Pos. Stapiński podniósł, że według dotychczasowych planów, ustalonych w Wiedniu w pierwszej linii mają być budowane następujące linie: 1) Wieliczka—Mszana Dolna, 2) Jasło—Żmigród, 3) Jasło—Dębica, 4) Przemyśl— kolej transwersalna przez Brzozów. Mowca rozumiałby jeszcze obstrukcyę Rusinów, gdyby chodziło o jaką kolej polską, ale obstrukcyi przeciw uchwaleniu kolei ruskiej nie rozumie. (Oklaski). Wynikałoby z tego, że Rusini nie chcą mieć tej kolei; byłoby to bardzo dobrze, bo zamiast proponowanej kolei, przystąpionoby do budowy jakiej kolei w zachodniej Galicyi.

Po jego mowie posłowie ruscy wołali: Hańba Stapińskiemu!

Po zamknięciu dyskusyi p. Lewicki na podstawie § 76 wniósł protest przeciw nieprawidłowemu tokowi obrad sejmowych, które uważa za akt gwałtu polskiej większości sejmowej na narodzie ruskim. (Okrzyki na ławach ruskich: Precz z takim Sejmem, hańba).

Wnioski komisyi przyjęto.

Pos. Lewicki stawia ponownie wniosek o zamknięcie posiedzenia. Wniosek odrzucono.

Pos. Petruszkiewicz woła: Podobała się nasza muzyka?

Przy punkcie V. sprawozdanie komisyi kolej. o wniosku p. Schätzla w sprawie połączenia linii Lwów—Podhajce z linią Stanisławów—Huslatyn, zabrał głos ks. Senyk i zażądał od marszałka, aby przywrócił spokój, gdyż z powodu hałasu przestanie mówić.

Marszałek oświadczył, że wzywał już wielokrotnie posłów hałasujących do porządku, jednakże zawsze bez skutku. Mowca może mówić jeżeli chce, jeżeli zaś nie chce, to może się zrzec głosu.

Senyk: W takim razie przelewa Ekscelencya prawa na mnie.

Staruch: Puśćcie mnie tam, to ja będę marszałkiem.

Senyk: Jeżeli jest gdzie dom waryatów, to chyba tu. (Głosy: Bardzo słusznie). Po dalszem przemówieniu ks. Senyk zrzekł się głosu.

Po przemowach p. Wasunga i sprawozd. Viviena, przyjęto rezolucyę komisyi z poprawkami pp. Krzeczunowicza i Schatzla.

Przy sprawozdaniu kom. gminnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w sprawie **przyłączenia gminy i obszaru dworskiego Płaszów do m. Krakowa**, oświadczył p. Czecz, że powiat wielicki przyszedł do przekonania, iż dalsza akcya co do powiększenia m. Krakowa musi być w sposób ugodowy załatwioną. (Głosy: Bardzo słusznie). Mowca wyraża zapatrywanie, że pewne różnice, istniejące jeszcze w kwestyi przyłączenia **Podgórza do Krakowa** będą pokojowo załatwione, przyczem pow. wielicki gotów jest ponieść pewne ofiary.

Gdy zabrał głos pos. Lewicki, woła Staruch: *„Einstellen!"* i obstrukcya ucichła. Lewicki oświadcza, że poprzednie punkty zostały wbrew postanowieniom regulaminu uchwalone.

Pos. Leo: Zupełnie lojalnie.

Pos. Staruch: Krakowska demokracya.

Pos. Leo: Bo my chcemy reformy wyborczej, a panowie widocznie jej nie chcecie.

Pos. Lewicki ponownie zapowiedział wniesienie pisemnego protestu przeciw uchwałom, oraz postarania się o ich unieważnienie przez wyższe instancye, lub o uchylenie sankcyi.

Pos. Staruch: Wy nas nie złamiecie ekscelencyo!

Pos. Halban poruszył sprawę **przyłączenia Podgórza do Krakowa** i postawił w imieniu pos. Wodzickiego odpowiednią rezolucyę.

Rezolucya ta opiewa:

> W myśl dyrektywy, wydanej Wydziałowi kraj. uchwałą z 12 listopana 1904 r., Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie przeprowadził rokowania z gminą stoł. król. m. Krakowa i m. Podgórza w sprawie połączenia się tych obu miast i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi w tej sprawie sprawozdanie z projektem odnośnej ustawy krajowej.

Spraw. Lee przyjął zgłoszoną rezolucyę i oświadczył, że dyskusya wbrew twierdzeniu posła Lewickiego odbyła się zupełnie legalnie i że protest p. Lewickiego w imieniu 11 posłów ukraińskich niema najmniejszej podstawy prawnej.

Wnioski i rezolucye komisyi oraz rezolucye posłów Czecza i Wodzickiego **przyjęto**. (Żywe oklaski).

Przystąpiono do sprawozdania komisyi bankowej w sprawie podwyższenia gwarancyi kraju za wkładki Galic. Kasy oszczędności ze 100 na 120 milionów kor.

Pos. Maryewski popierał to żądanie.

Pos. Lewicki zaprotestował znów przeciw załatwieniu porządku dziennego.

Podczas mowy Lewickiego zaczęła się w dalszym ciągu gwałtowna obstrukcya ruska. Poseł Sandulak i Staruch śpiewają „Czerwony sztandar". Poseł Staruch połamał swój pulpit.

Poseł Lewicki przemawiał dalej zupełnie cicho i postawił wniosek o zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie kompletu. Po stwierdzeniu kompletu Izba wniosek pos. Lewickiego odrzuciła. Wnioski komisyi przyjęto.

Przy dyskusyi nad sprawą wprowadzenia w życie **opłat szynkarskich**, zabrał głos pos. Landau, przedstawiając obszernie krzywdy, jakie wyrządzono ludności żydowskiej, przez zupełne pominięcie kilkunastu tysięcy dotychczasowych szynkarzy przy rozdawnictwie koncesyj szynkarskich. Na dwadzieścia kilka tysięcy dotychczasowych szynkarzy, otrzymało koncesyę tylko około 6000, wskutek czego wpłynęło do namiestnictwa 14.000 rekursów, wniesionych przez pokrzywdzonych. Mowca przedstawia sposób, w jaki usunięto dawnych przemysłowców, którzy w tym zawodzie wyrośli i wychowali się, jak usunięto biedaków, a dano koncesyę włościanom, żadnych kwalifikacyj nie posiadającym i często mieszkającym w innej wsi, lub panom, którzy sami nie będą wykonywać tego przemysłu. Zachodzi więc gwałtowna potrzeba złagodzenia tej nędzy przez nadanie dodatkowych koncesyj pominiętym biednym szynkarzom, przez stworzenie stanu



Szczur wodny. (Patrz „Rozmaitości").

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

82 (Ciąg dalszy).

Powoli znikały i one, a wreszcie przed i poza balonem rozciągał się jednostajny, pusty, niezmierzony ocean.

* * *

Dokąd lecieli? Co się znajdowało po drugiej stronie morza? Syberya ze swymi nieprzejrzanymi równinami? Czy też Ameryka, jej północne kończyny, zamieszkałe przez eskimosów?

Na te pytania nikt nie mógł odpowiedzieć, bo od dwóch godzin ani Durtal ani Amerykanin nie zwracali uwagi na kompas. Dopiero teraz wzięli go w ręce. Nachylenie igły wynosiło 105°. Widocznie więc lecieli ku cieśninie Beringa.

— Odśrubuję zbiorniki z benzyną — ozwał się Durtal do Amerykanina. — Niech pan tymczasem nie spuszcza oka z barometru. Robota moja potrwa dość długo.

— Nie zatrzyma pan motoru?

— Nie. Musimy lecieć na południe tak szybko, jak tylko się da. Motor sam stanie, jak mu zabraknie benzyny.

Porucznik zabrał do kieszeni potrzebne narzędzia i znalazłszy się na zewnątrz gondoli, zawołał do Krystyny:

— Nie bój się nic! Na podstawach gondoli mogę się wygodnie usadowić. Będę tu nie mniej bezpiecznym jak w samej gondoli.

Ale ledwie skończył, znalazł się znów w gondoli.

— Ależ to nonsens! — wykrzyknął — benzyny nam przecie najbardziej potrzeba. Dzięki niej i dzięki motorowi lecimy o 50 klm. na godzinę więcej. Wyrzućmy raczej zapasy żywności, a nie benzynę.

Mieli jeszcze dwie skrzynki z konserwami. Amerykanin wyrzucił jednę po drugiej.

W ten sposób zyskali znowu trzy godziny. Wszyscy z natężeniem wpatrzyli się w horyzont. Ląd musiał już być niedaleko. To była ostatnia nadzieja, która dodawała sił Durtalowi, kiedy się pochylił nad mapą.

Po chwili, rzuciwszy okiem na barometr, spostrzegł, że „Patrie" bardzo szybko opada. Wyrzucił więc jeszcze z gondoli wszelkie sprzęty, jakie mu się nawinęły pod rękę i już zaczął sobie robić wyrzuty, że za długo zwlekał z odśrubowaniem i wyrzuceniem zbiorników benzyny. Wyszedł więc z gondoli i starał się umieścić na jej spodzie, na żelaznych podstawach.

— Co mam wyrzucić, gdyby pańska praca trwała za długo? — spytał Amerykanin, wskazując na puste dno gondoli. Z wielkich zapasów, jakie zabrali na Przylądku północnym, nie pozostało nic.

— Sądzę, że przez ten czas nie trzeba będzie nic wyrzucać — odparł Durtal — bo zaraz otworzę kurek od zbiornika. Benzyna będzie wypływać i przez to będzie nam stale ubywać ciężaru coraz więcej. Zresztą, będę się starał odśrubować zbiornik, jak się da, najprędzej.

Zabrał się do roboty. Krystyna, oparłszy się o poręcz gondoli, mówiła doń co chwila:

— Grzegorzu, powiedz mi...

— Jestem tu, Krysiu, nie bój się.

— Usadowiłeś się dobrze? Lękam się, że jeden fałszywy ruch wytrąci cię z równowagi i że spadniesz...

— Nie bój się, dziecino!...

— Gdyby się to stało... skoczyłabym zaraz w morze.

— Krysiu!

— Grzegorzu! Spadamy!

— Zaraz będę gotów!

Ponieważ zabrakło benzyny, śmigła powoli przestały się obracać. Motor trzasnął po raz ostatni i na pokładzie „Patrie" ustał wszelki ruch. Zapasy benzyny się wyczerpały. Balon, straciwszy własną chyżość, opadł nagle bardzo znacznie. Po kilku chwilach znalazł się zaledwie 30 metrów nad powierzchnią morza. Krystyna krzyknęła przerażona, wiedząc, na jakie niebezpieczeństwo narażony jest Durtal, znajdujący się pod gondolą. Nawet miss Elliot wychyliła się przez poręcz gondoli. Odpowiedziały im jednak tylko uderzenia młotem. Z gorączkowym pośpiechem odcinał Durtal ostatnie spojenia zbiornika. Sam jednak spostrzegł, że tej roboty nie skończy na czas.

— Wyrzuć pan co z gondoli! — zawołał — ale prędko! Wszystko mi jedno, co!

Ciąg dalszy nastąpi.

przejściowego, a względnie przy rekursach bezlitośnie wywłaszczonych szynkarzy i ewentualnie przez udzielenie koncesyj czasowych. — Mowca przedłożył następującą rezolucyę:

„Wzywa się rząd, aby przy załatwianiu rekursów, wniesionych z powodu odmówienia koncesyj szynkarskich, tudzież przy dodatkowem rozdawnictwie dalszych koncesyj, uwzględnił możliwie i przedewszystkiem dotychczasowych biednych szynkarzy, aby tymże otrzymanie koncesyj zapewnić".

Rezolucyę tę uchwalono po krótkiej dyskusyi, *mimo sprzeciwienia się pos. Stapińskiego.* Również uchwalono wnioski komisyi.

Marszałek oświadczył, że porządek jest wyczerpany i zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie w sobotę o godz. 9 rano.

Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia Sejmu jest na pierwszym punkcie **budżet** a potem sprawa ubezpieczenia bydła rogatego.

Czy reforma wyborcza postępuje naprzód?

Sejmowy korespondent „Czasu" (pos. prof. W. L. Jaworski) donosi:

„Wiadomości o posuwaniu się naprzód reformy wyborczej należy przyjmować z wielką ostrożnością. Doświadczenie uczy, że drobne kwestye, które zostawiają sobie prezesi klubów na sam koniec, urastają niekiedy do wielkich rozmiarów i wymagają podjęcia pracy na nowo. Z tem zastrzeżeniem podaję, że wczoraj późnym wieczorem rozeszła się wiadomość, że t k między stronnictwami polskiemi, jak w rokowaniach między Polakami a Rusinami nastąpiło pewne zbliżenie".

Otóż to „zbliżenie" miało nastąpić na posiedzeniu przewodniczących klubów polskich i ruskich. Na tem posiedzeniu był także namiestnik.

1) Na żądanie powiększenia liczby posłów z kuryi małej własności, rząd zgadza się, jednak z tem zastrzeżeniem, że powiększenie to nie może być bardzo znaczne. Kurya małej własności nie może majoryzować innych kuryj.

2) Co do kuryi narodowościowej, co do proporcyonalności, katastru narodowego i wyborczej geometryi, rząd oświadczy się wtedy, gdy przedłożone będą odpowiednie propozycye.

Wywiązała się długa dyskusya. Rusini oświadczyli, że bezwarunkowo nie zadowolą się 24 prc. mandatów, lecz żądają 40 prc.

O ten szkopuł, t. j. o ilość mandatów ruskich **rozbija się wszystko.**

ZE SWIATA.

Zgon twórcy Czerwonego Krzyża. W Szwajcaryi umarł w sędziwym wieku Henri Dunant, dobroczyńca ludzkości w całym tego słowa znaczeniu. Był on bowiem twórcą i założycielem organizacyi „Czerwonego Krzyża", przeznaczonej do pielęgnowania rannych w wojnie. Dunant poświęcił znaczny swój majątek na szlachetny ten cel i byłby umarł w nędzy, gdyby mu kilka rządów nie wyznaczyło renty.

Milioner w przytułku. W przytułku dla bezdomnych w Tryeście zmarł 70-letni albańczyk, Adam Sterio. W jego ubraniu znaleziono papiery wartościowe i kwity depozytowe na sumę 1 miliona koron. Zmarły zdobył majątek w Egipcie przed jego okupacyą przez Anglików.

Kongres laureatów. W dniu 10 grudnia b. r. odbędzie się, jak corocznie, rozdzielenie nagród Nobla, jest to już dziesiąta z rzędu uroczystość tej fundacyi. Z tego powodu wyrażono w szwedzkich kołach uniwersyteckich życzenie, aby uroczystość ta w tym roku odbyła się w szerszym zakresie. W tym celu postanowiono przesłać zaproszenia o przybycie na uroczystość do wszystkich, którzy dotąd otrzymali nagrodę Nobla. Zaznaczono również, że zagraniczni goście, którzy przyjmą zaproszenie na zjazd, będą w ciągu całego pobytu uważani za honorowych gości ludu szwedzkiego. Zamiar ten zyskał sympatyę wśród całego społeczeństwa. Wprowadzenie go w czyn napotyka jednakże na znaczne przeszkody, gdyż prawdopodobnie wielu z laureatów nie będzie mogło przybyć w miesiącach zimowych do Sztokholmu ze względu na zdrowie. Zaznaczyć przytym trzeba, że na sześćdziesięciu odznaczonych dotąd nagrodą Nobla, nieznaczna tylko większość pozostaje jeszcze przy życiu.

Zbrodnia w klasztorze prawosławnym. Pisma rosyjskie donoszą: W połowie z. m. w ławrze Troicko-Siergiejewskiej pod Moskwą dokonano tajemniczej zbrodni. Zamordowany tam został jeromonach Anatol, przyczym naczelnik moskiewskiej policyi tajnej Koszko po obejrzeniu celi, w której morderstwo zostało popełnione stwierdził, iż duchownego Anatola zamordowało dwóch jakiś zbirów dla rabunku. Władze śledcze stwierdziły, ponadto, że w przededniu zabójstwa 14-letni Aleksander Kazaków widział, jak dwóch mężczyzn niosło drabinę, po której mordercy dostali się do celi duchownego Anatola. Skonfrontowano z chłopcem tym wszystkich stróżów klasztornych. W jednym z nich, niejakim Mariewie, chłopiec poznał jednego z ludzi, którzy nieśli drabinę. Mariewa natychmiast aresztowano, a wkrótce potem uwięziono również przyjaciela Mariewa — stróża Wasila Zdanowa. Obóch aresztowanych przewieziono do więzienia w Moskwie. Obaj przez długi czas zaprzeczali stanowczo, jakoby wiedzieli cośkolwiek o zabójstwie duchownego Anatola. Dopiero po kilkutygodniowym więzieniu przyznał się do morderstwa Zdanow, który oświadczył, że w zbrodni brał udział i Mariew.

W śledztwie Zdanow zeznał, że w klasztorze pracował od 1 i pół roku. Tutaj zaprzyjaźnił się z Mariewem i postanowili okraść główny sobór w ławrze. Wkrótce jednak przekonali się, że nie będą w stanie tego dokonać. Wówczas zwrócili uwagę na jeromonacha Anatola, którego wszyscy uważali za człowieka zamożnego. Zdanow ze swym przyjacielem postanowił po naradzie okraść duchownego Anatola w nocy z dnia 12 na 13 września, gdy klasztoru miał pilnować Mariejew, który miał przystawić drabinę do okna celi jeremonacha.

Zdanow, ubrany tylko w brudną bieliznę, wszedł po drabinie do celi Anatola. Tutaj zaczął szukać pieniędzy, przyświecając sobie świecą woskową. W tej chwili obudził się duchowny Anatol; Zdanow rzucił się nań i dłutem zranił go śmiertelnie w szyję. Aby uniemożliwić rannemu wzywanie pomocy, Zdanow zatknął mu usta chustką i zaczął dusić. Gdy duchowny Anatol skonał, Zdanow wyciągnął z pod poduszki paczkę papierów procentowych, wartości 20.000 rb., zabrał budzik, złoty zegarek z dewizką oraz dwa zegarki srebrne. Podczas gdy Zdanow mordował jeromonacha, Mariejew zawołał jeszcze jednego swego przyjaciela, Wasina i wraz z nim czekał na podwórzu klasztornym na Zdanowa. Ten, dokonawszy zbrodni, wręczył Mariejewowi, który ukrył się w drwalni, węzełek z pieniędzmi i zrabowanymi przedmiotami. Zdanow zaś poszedł się przebrać i obmyć ręce.

Wobec tych zeznań, jakie wydobyto ze Zdanowa i Mariejewa aresztowany został i Wasin. Ten do zbrodni się przyznał, nie chce jednak wyjawić, gdzie ukrył zrabowane przedmioty.

Trumny zamiast łóżek. Przy rewizji, dokonanej u fabrykanta trumien, Kołosowa w Petersburgu policya stwierdziła, że czeladnicy, w braku łóżek, sypiają w trumnach. Na uwagę urzędnika policyjnego Kołosow odpowiedział, że Sara Bernhard śpi także w trumnie, a wszak ona jest coś lepszego od „twerskich prosiąt" jego. Kołosow skazany został na 25 rb. kary.

Żony z pod szubienicy. W strasznych tragedyach życiowych — pisze petersburska „Riecz" — jakich terenem jest Rosya, nędzota ludzka usiłuje także dodać swoje trzy grosze. W ubiegłym miesiącu w Czelabińsku zakończyły się obrady tymczasowego kazańskiego sądu wojenno-okręgowego w sprawie ograbienia stacyi Miass w 1909 r. Na ławie oskarżonych w tej sprawie zasiadło 7 dziewcząt.

„Riecz" cytuje dwie prośby od mężczyzn, pragnących zaślubić dziewczęta skazane na śmierć. Jedną z nich podał Sylwester Bankowskij, włościanin z gubernii witebskiej, pragnący bezinteresownie pojąć za małżonkę jedną ze skazanych na śmierć. W tym celu B. prosi sąd o wskazanie mu, co ma uczynić. Sąd zwrócił „marzycielowi" jego podanie z uwagą, aby na przyszłość nie próbował szczęścia. Drugi kandydat do ślubu ze skazaną na śmierć rewolucyonistką nie był wcale bezinteresownym. Jego charakterystyczną prośbę do rotmistrza straży więziennej warto przytoczyć w przekładzie: „Pragnąc ożenić się z jedną z podsądnych dziewcząt, skazanych na śmierć, upraszam kazański sąd okręgowy o powiadomienie tych dziewcząt o moim zamiarze, a zarazem proszę mi donieść, jakie wynagrodzenie otrzymam od wybranej przezemnie kobiety".

Prośba ta była nadesłana przed ogłoszeniem wyroku śmierci. To też odczytano ją na posiedzeniu sądowem.

Wypadki na Jasnej Górze.

Paulin ks. Przeździecki skazany został w drodze administracyjnej na miesiąc aresztu i ma być internowany w klasztorze Reformatów we Włocławku.

Ks. Przeździecki należał dawniej do zakonu Jezuitów, skąd potem przeszedł do Paulinów. Na Jasnej Górze wraz z obecnym przeorem ks. Weleńskim był zwolennikiem jak najściślejszego przestrzegania reguł klasztornych i z powodu tego był stałym przeciwnikiem przeora ks. Rejmana. Administracyjna kara ze strony rządu spotkała go za autorstwo owej odezwy Paulinów, ogłoszonej po wykryciu zbrodni Macocha, a zwróconej przeciw systemowi rządów w klasztorze.

Załóg? w Tarnobrzegu.

Starostwo w Tarnobrzegu zawiadomiło wczoraj krakowską policyę o aresztowaniu d. 2 b. m. na stacyi kolejowej w Zbydniowie podejrzanego osobnika, który z rysopisu ma być podobny do Załóga. Aresztowanego odstawiono do sądu w Tarnobrzegu i rozpoczęto dochodzenia celem stwierdzenia identyczności. Aresztowany podał w śledztwie raz, że nazywa się Antoni Przeworski, drugi raz, że Kozik. Z zawodu ma być fotografem, ale w ostatnich czasach został księdzem kościoła narodowego w Ameryce. Do Galicyi przyszedł z Królestwa Pol.

Zawiadomienie starostwa tarnobrzeskiego kończy się prośbą o wydelegowanie jednego z funkcyonaryuszy tutejszej policyi do Tarnobrzega celem stwierdzenia identyczności aresztowanego. Policya wysyła insp. B. Karcza.

Rozmowa z senatorem Neudhardtem.

Współpracownik „Warszaw. Słowa" miał sposobność rozmawiać z sen. Neudhardtem o wynikach przeprowadzonej przez niego rewizyi. Neudhard zaznaczył, iż rewizyi nie można uznawać za skończoną, dopóki nie zostaną rozstrzygnięte wszystkie sprawy w sądzie. A tych spraw, będących w toku, jest jeszcze sporo. Dotąd do odpowiedzialności karnej pociągnięto z decyzyi Neudhardta 115 osób, cywilnych i wojskowych. W tem jest 84 Rosyan, 18 Polaków i 13 żydów. „Starałem się — mówił senator Neudhardt — nietylko usuwać z urzędów tych urzędników państwowych, którzy nie usprawiedliwili położonego w nich zaufania, lecz w miarę możności zwrócić skarbowi te straty, na które urzędnicy go narazili. W wyniku mej rewizyi skarb otrzyma zwrotu strat takich około pół miliona rubli. Od samego inżyniera Marszewskiego, który budował most na Wiśle między Warszawą a Pragą, skarb (?) odzyskał już 100.000 rubli, czyli więcej jak kosztowała rewizya".

Według senatora Neudhardta, wartość kradzieży na kolejach Nadwiślańskich dosięgała rocznie około miliona rubli.

Zapytywany o to, czy mają jakąkolwiek podstawę pogłoski, jakoby zamknięcie Tow. lekarzy polskich miało nastąpić na skutek zarządzeń komisyi senatorskiej, senator odpowiedział: „Zadaniem mojem było zrewidowanie instytucyi i zarządów, w których popełnione były nadużycia. Lecz nie dotykałem zupełnie kwestyi o charakterze politycznym, lub też zagadnień, których rozwiązanie należało do kompetencyi władz miejscowych. Interwencyi zatem z mojej strony w sprawach kulturalno-oświatowych społeczeństwa miejscowego nie było. O zamknięciu Tow. lekarzy polskich dowiedziałem się z gazet i byłem zdziwiony, gdy przeczytałem, że ta sprawa stawiana jest w związku z rewizyą senatorską".

Wszystko „leci" — i same „kawałki".

U nas w Galicyi wszystko leci i są same tylko kawałki. Takie słowa, jak: wysadzić, wznieść się, biedz, zbiedz, unosić się, spieszyć, padać, utwór, punkt, pół, niedojrzały, marny, rodzaj, dość, prawie i t. d. tak jakby u nas nie istniały i nawet nie potrzeba ich wcale, bo wszystko zastępują bardzo dobrze w galicyjsko-polskim języku słowa: „lecieć" i „kawałki".

I tak mówi się u nas: „śmietanka wyleciała z garnuszka", „urzędnik wyleciał z posady", „facet lata za dziewczętami", „śnieg leci z nieba", „panie latają do kościoła", „turysta zleciał ze skały", nawet „czas u nas leci" i tak ciężkie przedmioty, jak kamienice, „lecą w powietrze".

Jeszcze gorzej jest z „kawałkami". Tu zwłaszcza cudzoziemcy, którzy nauczyli się mówić po polsku, są w prawdziwej rozpaczy, jak mają rozumieć takie powiedzenia: „To jest człowieka kawałek, urwisza kawałek, kobieciarza kawałek, mężczyzny kawałek, kobiety kawałek" — to też ze zdziwieniem pytają się sami siebie jaki, który kawałek i czemu tu nic niema całego, lecz jedynie same kawałki.

W Galicyi „lecą kawałki", urządza się ludziom „kawały i kawałki", robi się w bilard „kawałki", pisze się „kawałki", ma się „kawałek" czasu, jest się zmęczonym „kawałek", jest się „kawałkiem" czegoś, a nawet gra się, śpiewa, bębni i morduje „kawałki". Z tego powodu można u nas słyszeć takie zdania: „Niech mi pan pokaże parę kawałków Bethovena!" albo: „Ogromnie mi się podobają kawałki Szopena, lubię je grać", lub: „Ależ ona morduje ten kawałek Wagnera", albo też: „Moja żona wciąż bębni tylko kawałki Liszta".

Mężczyźni mówią: „Ależ muzyka rżnęła ten kawałek Straussa", pensyonarki zaś: „Bardzom ciekawa na ten kawałek Paderewskiego".

Nawet same kawałki u nas się jeszcze kawałkuje, nieraz bowiem można słyszeć: „Cudownie! ślicznie! niech pani będzie łaskawa zaśpiewać bodaj kawałek tego kawałka!"

Co słychać w mieście?

Minister robót publicznych dr Ritt zwiedzał dzisiaj po g. 8 w towarzystwie delegata Fedorowicza i wiceprez. dra Szarskiego gmach muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej; objaśnień udzielał dyr. muzeum p. Till. Następnie oglądał minister roboty około regulacyi Wisły i około zasklepienia koryta Rudawy.

Koło godz. 10 zwiedzał minister kolonię urzędniczą na Zwierzyńcu. Imieniem Tow. budowy tanich domów dla urzędników powitali ministra prezes Tow. dr Twaróg i sekretarz p. Praschik.

W zwiedzaniu wzięli udział także radcy min. Lauda i Herbst i r. dworu Ingarden.

Weksle dra Seinfelda. Do sądu handlowego zaskarżono do dnia dzisiejszego — jak się dowiadujemy — weksle dra Seinfelda na łączną sumę 60 tysięcy koron.

Co do weksli, wydanych przez dra S. p. M. Towarnickiemu, zaznaczyć należy, że zostały one wydane, podobnie jak i książeczka wkładkowa Kasy oszczędności, nie na dług karciany, ale na zaciągniętą pożyczkę. Zaświadczeniem tego jest, jak nas poinformował zastępca pana T., adw. dr Iskrzycki, list dra S., wydany panu T. List ten stwierdza, że dr S. zaciągnął u pana T. pożyczkę 20 tysięcy kor. dla siebie i dla p. Dunkelblumowej, celem uregulowania tą kwotą hipoteki p. D.

Podana przez „Głos Narodu" wiadomość o karciarstwie p. Towarnickiego jest zmyśloną, bo pan T. w karty zupełnie nie grywa. (P. Towarnicki jest właścicielem znacznego majątku ziemskiego w powiecie Rawy ruskiej. Majątek ten w części rozparcelował i sprzedał).

Z Resursy urzędniczej. „Wieczór rozmaitości" (przy stolikach), który odbędzie się w sobotę dnia 5 listopada b. r. w Resursie urzędniczej, zapowiada się świetnie. Prócz figla scenicznego z przyśpiewkami „O wazoniku, który spadł na głowę — i co z tego wynikło" będą odśpiewane aktualne kuplety. Współudział przyrzekł także p. A. Poleński, b. aktor teatru ludowego. — Bilety nabywać można u sekretarza Resursy w godzinach wieczornych.

„Samopomoc" związek polskich kolejarzy w Krakowie urządza 5 bm. o g. 3-ciej uroczyste otwarcie lokalu i bezpłatnej wypożyczalni książek dla członków „Samopomocy" przy ul. Floryańskiej l. 32. — Wieczorem w tym samym lokalu o g. 8 odbędzie się wieczorek z tańcami. (Muzyka amatorska). Wstęp 1 kor.

Zarząd główny T. S. L. pragnąc dać dowód serdecznego współczucia drowi Ernestowi Adamowi, zasłużonemu wiceprezesowi T. S. L., zamiast pism kondolencyjnych lub kwiatów na trumnę ś. p. Zygmunta Adama, rozesłał do członków T. S. L. wezwanie, by pospieszyli ze składkami na Bursę Grunwaldzką T. S. L. we Lwowie, której twórcą jest dr Adam. Składki należy nadsyłać do biura zarządu gł. T. S. L. w Krakowie (ul. Floryańska 15) z wyraźnem zastrzeżeniem, że są przeznaczone na Bursę lwowską.

Z „Sokoła". Orkiestra amatorska „Sokoła" krakowskiego urządza dnia 5 bm. wieczornicę taneczną. Bilety wstępu po cenie 1 k. 50 h. dla panów, a 1 kor. dla pań do nabycia w „Sokole". Początek wieczornicy o g. 8 wiecz. Zabawę taneczną poprzedzi krótki program humorystyczny.

Otwarcie fabryki czekolady w Krakowie. Wczoraj wieczorem wobec licznie zebranych przedstawicieli kupiectwa, przemysłowców i zaproszonych gości odbyło się otwarcie i poświęcenie fabryki czekolady znanego z przedsiębiorczości przemysłowca p. Adama Piaseckiego, właściciela cukierni przy ul. Długiej. Fabryka mieści się w domu własnym p. A. Piaseckiego przy ul. Szlak l. 26 i zajmuje cały jednopiętrowy budynek. Urządzona jest wzorowo przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy technicznych. Maszyny pędzone są siłą elektryczną.

Aktu poświęcenia fabryki dokonał proboszcz kościoła św. Floryana, ks. kanonik Kulinowski, następnie dyr. fabryki p. K. Zbierzchowski objaśniał zebranym gościom urządzenie i sposób wyrobu czekolady, poczem p. Piasecki zaprosił uczestników poświęcenia do górnej sali, gdzie czekało na nich sute przyjęcie. Podczas przyjęcia wygłoszono szereg toastów, które rozpoczął radca m. Buczkowski, pijąc zdrowie w ręce p. Piaseckiego na pomyślność rozwoju fabryki. Piękne dłuższe przemówienie o potrzebie popierania polskiego przemysłu wygłosił prezes „Straży polskiej" p. K. Bartoszewicz, zaznaczając, że na czekoladę i cukierki obcego wyrobu wydaje kraj tysiące kor. rocznie.

Wystawa wyrobów koszykarstwa kursu nauczycielskiego odbędzie się w dniach 5 i 6 b. m. w Podgórzu w szkole przy ul. Józefińskiej od 9 rano do 4 popoł. Wstęp wolny.

Kurs ten urządził p. S. Udziela, inspektor szkolny okręgowy, aby przygotować nauczycieli i nauczycielki do nauczania w szkołach ludowych w Podgórzu i w Krakowie koszyków ozdobnych, zastosowanych do potrzeb wielkiego miasta.

Przy wyborze wzorów do nauki kierował się p. Udziela zasadą, aby uczniowie i uczennice po wyucze-

niu się mogli uczyć samodzielnie w domu koszyki takie, a więc aby praca nie przechodziła sił dziecka, aby przyrządy do roboty były jak najskromniejsze (nożyk, szydło, młoteczek), tudzież aby mali robotnicy mogli łatwo i tanio nabywać w mieście potrzebny materyał, a na wyroby swoje pozyskać szerokie koła odbiorców.

Gdyby te pierwsze usiłowania, ułatwiające wprowadzenie do szkół ludowych miejskich pracy ręcznej i rzemiosł zyskały paparcie rodziców, to p. inspektor ma zamiar urządzić w dalszym ciągu dla nauczycieli i nauczycielek inne kursa, jak: wyrobu plecionek na kapelusze i kapeluszy, wyrobu zabawek drewnianych i t. p.

W muzeum im. hr. Czapskiego przy ul. Wolskiej otwarto z dniem dzisiejszym napowrót sale wystawowe dla zwiedzających. Obecnie prócz zbiorów hr. Czapskich oglądać można najważniejsze i najbardziej interesujące obrazy z galeryi Łozińskich, Szymkiewicza i Rusieckiego, zbiory szkła i porcelany z kollekcyi Dąbczańskich, Rusieckiego, kollekcyę Poleskich i wiele innych. Urządzono również wystawę wykopalisk numizmatycznych, pieczęci królów i książąt polskich, autografów, inkunabułów i druków z XVI w. Muzeum otwarte jest całą zimę od 11—3-ciej.

„Esperanto“ w Krakowie. Zainteresowanie mającym odbyć się w naszym mieście międzynarodowym kongresem esperantystów wzrasta coraz więcej. Ostatnio mamy do zanotowania, że prócz dwu kursów przez tut. Tow. „Esperanto“ rozpoczyna się d. 7-go bm. kurs Esperanta dla artystów scen tutejszych, na który zapisało się już kilka osób. Równocześnie w przewidywaniu zapotrzebowania stenografów, rozpoczyna się w tych dniach kurs stenografii esperanckiej według systemu Gabelsbergera. O powyższych kursach i wogóle o ruchu esperanckim informuje codziennie w godzinach wieczornych Tow. „Esperanto“, Floryańska 39, II p.

Bratnia Pomoc kelnerów. Nabożeństwo żałobne za zmarłych członków odbędzie się 10 bm. o g. 10 w kościele OO. Reformatów.

Obiecujący pomocnik. Na doniesienie lwowskiej dyrekcyi policyi aresztowano wczoraj pomocnika fryzyerskiego, Władysława Dzióbę, za kradzież 300 koron, na szkodę swojego chlebodawcy we Lwowie. Dzióbę, który prócz wspomnianej kradzieży ma jeszcze kilka innych sprawek na sumieniu, zamknięto w aresztach.

Niespodziewana nagroda. 14-letnia Agnieszka Szymusiak z Bierzanowa oddaną została na służbę do Krakowa z nakazem rodziców, by pracowała uczciwie, a rychło doczekać się będzie mogła za to sowitej nagrody. Agnieszce jednakże już po paru dniach znudziło się myć rondle i cebrzyki i już miała odejść z powrotem do domu, gdy traf chciał znalazła 200 koron. Uważając znalezione pieniądze za nagrodę, obiecywaną jej przez rodziców, znalezionej sumy nie zwróciła i patrzała rychłoby frunąć z „nagrodą“ do ojców. Pięknym planom dziewczyny przeszkodziła policya, pieniądze odebrała i zwróciła je 12-letniemu poszkodowanemu Petzenbaumowi, a Agnieszka zamiast nagrody w monecie otrzymała ją w wikcie więziennym.

Handlarz na wielką skalę. 18-letni Dawid Schmerl koniecznie chciał być handlarzem, a że losy nie obdarzyły go niczem coby mogło przedstawiać jakąś wartość, przeto roztropny młodzieniec zaczął kraść — na początek skórki zajęcze. I byłby może Dawid Schmerl doszedł z czasem do dużego handlu z tym towarem, gdyby nie właściciel skórek p. E. Bazes, który złodzieja przytrzymał i oddał w opiekę policyi.

Upadek z wysokości I. piętra. Pracujący w Borku Fałęckim, w fabryce sody, 41-letni Stanisław Kaczmarek, zajęty przewożeniem na taczkach surowego materyału runął dziś o godzinie 1 po południu skutkiem złamania się mostu z wysokości pierwszego piętra. Liczne, lecz na szczęście lekkie rany opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Nożownictwo w Podgórzu. We środę, 2 b. m., zdążał do domu przez most podgórski około godz. wpół do 12-tej młody człowiek, nazwiskiem Józef G., urzędnik prywatny, zamieszkały w Podgórzu. Na moście przystąpiło do niego trzech andrusów, żądając papierosa. Gdy zaczepiony odmówił ich żądaniu, wtedy jeden z napastników, dobywszy noża, uderzył go pod pachę, zamierzając się równocześnie do drugiego ciosu, który mu się jednak nie udał, gdyż pan G., silnem uderzeniem pięści powalił napastnika, co widząc drudzy, uznali za stosowne uciec.

Rannego opatrzył pewien lekarz, przechodzący w kilka minut po zajściu.

Wyśledzeniem nożowników zajęła się policya.

Wypadek przy pracy. Dzisiaj o godz. 12 w południe zawezwano Pogotowie ratunkowe do zakładu kontumacyjnego na Krowodrzy, gdzie pracujący tam 20-letni czeladnik ślusarski, Julian Strycharczyk, spadł z drabiny i doznał licznych obrażeń na ciele. Lekarz dyżurny po opatrunku powierzył rannego opiece domowej.

Pożar na wsi. Wczoraj koło godz. 12 w południe wybuchł pożar w stodole jednego z gospodarzy w Węgierskiej Górce. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru było wielkie ze względu na sąsiednie zabudowania, ale dzięki energicznej akcyi ratunkowej straży z huty żelaznej, z fabryki węgla drzewnego i miejscowej straży ochotniczej udało się pożar zlokalizować. Szkoda, jaką wyrządził pożar, jest znaczna, bo w stodole nagromadzone było zboże w wielkiej ilości.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek: „Panna Maliczewska“.
Sobota: „Przyjaciele“.
Niedziela pop.: „Koncert“.
Niedziela wiecz.: „Madame sans Gene“.
Poniedziałek: „Szkoła“.

Repertuar teatru ludowego
Przy ulicy Rajskiej:

Piątek „Zginęła teściowa“.
Sobota: „Sufrażystki“.
Niedziela pop.: „Panna żołnierzem“.
Niedziela wiecz.: „Zginęła teściowa“.

Wzrost zadań „Sokoła“ krakowskiego.

Potrzeba rozwoju fizycznego, szukanie spokoju dla siebie i rodziny w czerstwem zdrowiu, znajdują coraz liczniejsze rzesze zwolenników. Coraz szerzej i głębiej rozlewa się świadomość wartości ćwiczeń fizycznych i uznanie olbrzymiego znaczenia organizacyi celowej i rozumnej. W rozwoju piękna cielesnego współzawodniczą już z mężczyznami w zupełnie poważnej liczbie kobiety. — Zwłaszcza młodzież obojga płci w jednakowej ilości i z jednakim zapałem zapełnia nasze sale gimnastyczne.

Zlot podkreślił dosadnie wartość współdziałania dobrze zorganizowanych mas i zjedna Sokolstwu jak się spodziewać należało — coraz liczniejszych, coraz stalszych zwolenników. Nowy okres gimnastyczny, rozpoczęty wraz z obecnym rokiem szkolnym przyniósł znamienity rozwój. — Tygodniowo zajętych jest obecnie w Sokole 90 godzin nauki. Nauka rozpoczyna się o godz. 2 po południu i trwa do 9 wiecz. Trudno przeto znaleść już w gmachu „Sokoła“ miejsca na pomieszczenie wszystkich godzin. Ćwiczenia odbywają się równocześnie w 2 a nawet 3 salach.

Ponieważ nowo-zapisanych na gimnastykę nie można już umieścić w głównym gmachu, przeto uproszono miejscową Radę szkolną o udzielenie dwóch sal szkolnych na naukę gimnastyki szkół wydziałowych. Pewną część dzieci umieści się przeto w szkole miejskiej im. Franciszka Józefa przy ul. Dietlowskiej i w szkole przy ul. Topolowej, przez co ułatwi się młodzieży, mieszkającej w tamtych stronach miasta, uczęszczanie na naukę.

Na prywatne godziny zapisało się 120 uczniów, chłopców i dziewcząt. — Szkoły średnie, gimnazya, szkoła przemysłowa i Akademia handlowa posyłają 326 wychowanków. Nowością są uczennice Akademii handlowej w liczbie 24 osób. Szkoły wydziałowe dostarczą około 1200 uczniów i uczennic.

Członków Towarzystwa ćwiczy przeciętnie około 100. Lekcye dla kobiet rozwinęły się bardzo dobrze; kobiet ćwiczy obecnie 48, podczas gdy w roku ubiegłym nie zbierało się nawet 20 na lekcyi. Razem tygodniowo przewija się przez sale „Sokoła“ około 1800 ćwiczących.

Oddział wioślarski przy intenzywnej pracy swojego zarządu uzyskał nową przystań i dwie nowe łodzie. Oddział kolarski ma swój stały renomowany program ćwiczeń i cieszy się zawsze stałem licznem poparciem członków Towarzystwa.

Z strzelnicy pokojowej korzysta coraz znaczniejsza ilość ludzi. W toku są pertraktacye z zarządem wojskowym o uzyskanie strzelnicy dla oswojenia ćwiczących we władaniu bronią palną z ostrymi nabojami.

Na szermierkę zapisało się już 16 członków, a obecnie zgłaszają się także panie do tego działu ćwiczeń.

Nie można ominąć sposobności, by nie podkreślić tego pocieszającego objawu, że kobiety garną się obecnie do wszystkich ćwiczeń. Nauka strzelania i szermierka, jak najdodatniej wpłynąć muszą na kobiety przez wyrobienie oka i zręczności, przez zmniejszenie wrażliwości nerwowej. Zwłaszcza piękne warunki jazdy wioślarskiej są dla kobiet przewspaniałe. Rozwój ten połączony jest naturalnie z wielką ofiarnością materyalną Tstwa, gdyż opłaty za naukę nie stoją w żadnym stosunku do świadczeń. Z drugiej strony jest on dowodem potrzeby tej nauki i dlatego cała ludność Krakowa powinna wstępować w szeregi „Sokoła“, by umożliwić mu stałe rozszerzanie działalności żywotnej.

Ostatni Zlot sokoli przedstawił publiczności w jakim kierunku prowadzi się obecnie ćwiczenia. Celem ich jest przygotowanie człowieka do radzenia sobie w każdym wypadku. Zamiast niemieckich przyrządów, dobrych dla specyalistów i wyrabiających tylko jednostronny rozwój, uczy się u nas chodzenia (tak!) biegów, skoków, pływania, strzelania, szermierki, przebywania przeszkód, rzucania oszczepem, dyskiem. Gdy do tego dodamy piłkę nożną i wogóle wszystkie wolne gry, wymagające wolnego miejsca na świeżem powietrzu, to wykaże się nagląca potrzeba boiska.

Uzyskanie boiska oraz konieczność znacznego powiększenia ilości członków są to na teraz stałe troski i cel zabiegów Wydziału.

Telegramy „Nowin“.

Nadużycia w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Lwów. Przed kilku dniami odbyło się szkontrum z ramienia Wydziału krajowego, które wykryło w szpitalu nadużycia, dochodzące **dziesiątek tysięcy koron.**

Ze sprawą tą łączy się podanie dotychczasowego zarządcy szpitala p. K. o dymisyę. Dymisyę przyjęto i rozpisano konkurs.

Ehrlich 606 w Wiedniu.

Wiedeń. Otwarto tu kursa praktyczne dla lekarzy, celem zaznajomienia ich z preparatem dra Erlicha.

Rozmaitości.

Szczur wodny. (*Do ilustracyi tytułowej*). W łazienkach w Bernie morawskiem od dłuższego czasu ginęły z zamkniętych kabin pugilaresy i zegarki, pozostawione przez kąpiących się. Sprawca kradzieży, którego szukano pośród służby, zręcznie się ukrywał! Dopiero niedawno temu przyłapano ptaszka na gorącym uczynku.

Jeden ze stałych gości kąpielowych był tym złodziejem, który przysuwał się do kąpiących się w basenie panów i niepostrzeżenie odcinał nożyczkami przywiązane do spodenek kąpielowych klucze od kabin, poczem wychodził z basenu i plądrował kabiny. Zwykle poszkodowany myślał, że zapomniał kluczyka wyjąć z drzwi. Rycina nasza przedstawia „szczura wodnego“ przy robocie i wyłapanie go na gorącym uczynku kradzieży.

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

90 Ciąg dalszy.

Stąd pochodzi, że związek tej miłości zakiełkował i utrwalił się w twej duszy i w twem sercu z niezrównaną siłą. A żeś był dzieckiem niezwykłem, obraz twej ukochanej zamiast zatrzeć się z biegiem czasu, tem silniej się w tobie utrwalał. Gdy cała młodość mężczyzny poświęcona jest kultowi jednej kobiety, wierzaj mi, że nic nie zdoła wyrwać mu jej z serca. Obraz jej zrasta się z nim poprostu, staje się cząstką jego jaźni. Nie wyzwolisz się od myśli o Kazi, tak jak nie zdołasz zmienić koloru swej źrenicy. Tyś nadto doznał jeszcze tego szczęścia, żeś osiągnął, posiadł twój ideał, a rzeczywistość nie zadała kłamu marzeniu, nie wywołała rozczarowania. I teraz, wiedząc, że ta kobieta istnieje, że cię kocha i że tylko od ciebie zależy, aby się z nią znowu połączyć, chcesz się opierać przeznaczeniu i żyć w rozłące? Ależ nie, mój przyjacielu, to jest szaleństwo! Jeżelim ci tego wcześniej nie powiedział, to tylko dlatego, że byłem pewny, iż logika faktów sama cię o tem przekona. Chyba chcesz popełnić samobójstwo lub wstąpić do klasztoru? Czy masz takie zamiary?

— Nie, odparł Stanisław słabym głosem.

— A więc, w takim razie, trzeba uledz... Okoliczności bardzo ci sprzyjają, ale sytuacya może się zmienić. Nikt nie wie jeszcze, co się właściwie wydarzyło między tobą a twą żoną. Kazia wyjechała sama z ojcem i przebywa w Krakowie...

— Jakto? Ty wiesz gdzie ona jest? Skąd to wiesz?

— Otrzymałem od niej dwa listy, na które nie chcę odpowiedzieć, dopóki sytuacya ostatecznie się nie wyjaśni.

— Jak się ona ma? Czy jest chora? Czy jest nieszczęśliwa.

— Widzisz, jak ty ją kochasz, — przerwał mu Henryk. Nie pytasz o nic innego tylko o jej zdrowie i życie; nie wspominasz zaś tej jednej rzeczy, która uraża twój honor; o dziecku.

Stanisław wstrząsł się i westchnął. Henryk wywodził dalej:

— Tak jest, o dziecku. Trzeba o niem pomyśleć i powziąć decyzyę, bo ono dziś istnieje. Kazia jest matką od kilku tygodni. Jest osłabiona, ale nie jest chora. — A więc co postanawiasz?

— Poradź mi — odparł Stanisław. — Nie mam już sądu ni woli.

— Radzić ci? Nie, mój drogi. Ja nie nie mogę przyjąć odpowiedzialności za krok tak doniosły. Zastanów się jednak, a będziesz miał czas po temu, bo muszę cię na kilka godzin opuścić — że Kazia znajduje się niejako w sytuacyi wdowy, która ma dziecko. Zważ także, że ta kobieta cię kocha i że jeźli była winną, za winę swą srodze odpokutowała.

— A więc mam do niej powrócić?

— Nie powiedziałem tego. Trzeba bowiem, abyś także rozważył, że ten powrót jest z punktu widzenia surowej moralności i godności osobistej — ustępstwem i słabością. Doktor Korski powiedziałby: małą podłością.

— Ależ przebaczyć komuś, nie jest czynem podłym — przerwał mu Stanisław.

— No, nie bawmy się frazesami! Gdybyś nie kochał i całą siłą nie pożądał Kazi, przygarnięcie jej z powrotem możnaby nazwać czynem chrześcijańskim. Ale w danej sytuacyi czynisz zadość uczuciu swej miłości — i trudniejby ci było przebaczyć, niż nie przebaczyć. Zresztą znasz w tej mierze moje zapatrywania; ustępstwa w życiu są konieczne, jeźli nie chcemy żyć po za życiem. Trzeba jednak wiedzieć, dlaczego mamy robić ustępstwa; chodzi o to, aby je wykonywać świadomie, a nie ulegać podmuchom woli...

Ciąg dalszy nastąpi.

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

JASEŁKA

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyj obcrału kościelnego zestawił 786

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach.

Wydanie piąte, wyciąg fortepianowy z tekstem. Cena w ozdobnej oprawie 4-o K. 6.

Nakład i własność

Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie 9, plac Maryacki

Telefonu Nr. 1308.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Dziewczynka lat 14 potrzebna do handlu mieszanego do pomocy starszej. Cokolwiek obznajomione mają pierwszeństwo. Sklep miejski kopalnia węgla Jaworzno. 1386

Poszukuję mleka z dóbr mniejszą lub większą ilość S. Frisch Grzegórzki L. 112. 1390

Poszukuję starszej sklepowej z kaucyą 100 K. Do sprzedaży w kramie. Zgłoszenia pod „Sklepowa" Kraków, poste restante za okazaniem kwitu inseratowego 139

Stróża

żonatego bezdzietnego lub najwyżej z 1 dzieckiem w średnim wieku umiejącego czytać i pisać po polsku potrzebuję. Płaca 50 K. miesięcznie i mieszkanie. Wiadomość w Biurze dzienników Maryana Hupczyca ul. Wiślna 2. 1392

Do sprzedania

Dom czynszowy, piętrowy o 10 ubikacyach jest do sprzedania Dębniki 12, Rynek. 139

Fortepian stosowny dla początkujących do sprzedania. Wiadomość ul. Biskupia l. 8 II. p. na prawo. 1396

Do wynajęcia.

Ładny lokal

i sklep i 2 ubikacye nadające się najkorzystniej dla masarza lub rzeźnika jest do wynajęcia w Alwerni l. 4. Zgłoszenia: Wojciech Ciupek Alwernia. 1356

UDA SIĘ

niespodzianka gwiazdkowa za niewielką kwotę, jeżeli sprowadzicie podarki dla swojej rodziny od mej firmy — i zażądacie w tym celu, za pomocą pocztówki mój bogato ilustrowany katalog główny z 8000 rycin darmo i opłatnie.

C. i k. dostawca Dworu

JAN KONRAD

Brüx Nr. 2866 (Czechy). 1087

Wyborowe cukry deserowe

Czekolada w tabliczkach własny wyrób

poleca

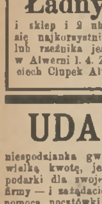
fabryka wyrobów cukierniczych

J. Siermontowskiego

w Krakowie. 1369

Najlepsze narzędzia do wyrzynań piłeczkowych.

Sporządzanie wyrobów piłeczkowych jest pouczającem i pięknem zajęciem w wolnych godzinach dla młodych i starych.



Nr. 9307. Najlepsze narzędzia do wyrzynań piłeczkowych na silnym kartonie. 7 narzędzi i wzór, kompletne K. 8. Nr. 9308. Te same tylko z 10 najlepszymi narzędziami i wzorem K 5. Nr. 9310. Najlepszy garnitur 9 narzędzi w pudełku świerkowem ze zasuwką K. 7·20.

Największy wybór narzędzi do wyrzynań piłeczkowych w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2823 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 8000 rycin darmo i opłatnie. 1068



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.

Telefon Nr. 759.

Hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe

PROMIEŃ

5% NA RZECZ Towarz. Szkoły Ludow.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 1249

Konkurencyjne Obiady

domowe po 90 halerzy i wzwyż Długa 21. II piętro. 1391

ZIEMNIAKI STOŁOWE

sprzedaje i odstawia do piwnic

Marcelli Dutkiewicz

Kraków. 1373

Przeszło 3000 wzorów

niezbędnych przedmiotów i podarków różnego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog, główny który każdemu na żądanie darmo i opłatnie zaraz wysyłam.

c. k. dostawca dworu 1077

Jan Konrad

Brüx Nro 2852 (Czechy).

WŁOSY 1310

wyczesane i obcięte kupuje fabryka lalek ul. Wolska 1. w Krakowie.

Mleczarnia hygieniczna

Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.

Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.

BAJORSKI I STREIT.

PIENIĄDZE dla każdego stanu!

szybko, dyskretnie i solidnie od 400 K. wzwyż — 5% — miesięczne raty 4 K. — w każdej wysokości — bez polisy (także dla pań) z poręką lub bez. PHILIP FELD Biuro bankowe i giełdowe Budapeszt VIII., Rakóczy ut 71—1856 P. 1385

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

ROMUALDA PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ½ kg. K 1·20

Karmelki nadziewane ½ kg. K 1·—. 504

Korzystny interes!

Sklep galanteryjno-mięszany w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Maryana Hupczyca Wiślna l. 2.

REWOLWER



najstaranniej wypróbowany, z osobnym ochraniaczem, najlepszej jakości i w najczystszem wykończeniu, z gwarancyą doskonałego funkcyonowania dostarcza

JAN KONRAD

c. k. dostawca dworu

w Brüx Nro 2840 (Czechy).

Rewolwer K 5·50, 6·50, 7·50, 8·50. Katalog z 8000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. Przesyłki za zaliczką. Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy 1069

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Skład lamp i nafty

J. ERKER, ul. Szewska l. 3.

poleca lampy wiszące, stojące i kinkietowe świeżo nadeszłe. Naftę niezapalną, żarową, salonową i cesarską, na żądanie

z dostawą do domu.

Oliwę i spirytus denaturowany do palenia. Lampki przed obrazy w największym wyborze. Na cmentarz lampki we foremkach i szklankach kolorowych własnego wyrobu. Wszelkie przybory do prania. Mydła toaletowe i perfumerye. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. Z poważaniem J. ERKER.



Piece Dauerbrand

Patent „Meteor"

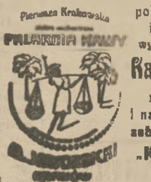
z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół i t. p.

Wyłączna sprzedaż 1270

W. HALSKI, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żądanie.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

plac Szczepański 2, (dom własny).

TELEFON Nr. 331.

Ważne dla każdego!

Posiadam na składzie wielki wybór lasek, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu jakoteż uskuteczniam wszelkie naprawy koło tychże. Utrzymuję na składzie okulary, cwiklery, lornetki teatralne oraz kule bilardowe o 15% taniej od wiedeńskich

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

tokarz i optyk 1196

Kraków, Mikołajska 20.

SINGERA „66"

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA

maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKÓW,

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 422

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych

i gotowej Konfekcyi damskiej. 1394

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Rządowe uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tož Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 39

Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow. czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Kawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 1290

Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą.

W Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze Nr. 64.

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 koron albo 10 flaszek franco za 10 koron. 1393

Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu v Praze

Bank przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze

Filie: w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Bernie, Prościejowie, Pilznie, Igławie, Budziejowicach, Pardubicach, Taborze, Mor. Ostrawie, Tryeście i Ołomuńcu. :: **Rok założenia 1868.**

Wpłacony kapitał akcyjny: **K. 60,000.000.—** Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około **K. 16,000.000.—**

Stan wkładek na książeczki wkładkowe z końcem października 1910 r.

K. 115,267.195.86.

Filia w Krakowie, Rynek Główny 17., przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po 4%, **wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K. 5000,** większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych.

Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę. 209

Wydawca Lucyan Szczepański. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.